



ROZUMIENIE „LOGOSU” W ASPEKcie NAUCZANIA O OPATRZNOŚCI BOŻEJ W FILOZOFII GRECKIEJ

Potocznie przyjmuje się, że pojęcie Opatrzności jest kategorią, która narodziła się i rozwijała wyłącznie na gruncie teologicznym oraz stanowi prawdę wiary podobną do pozostałych, jakie wchodzą w skład religijnego światopoglądu. Jednak – jak słusznie zauważył ks. prof. Tomasz Stępień – prawda o Opatrzności Bożej narodziła się zupełnie niezależnie od religii chrześcijańskiej, bowiem bierze swój początek w filozofii greckiej.¹ Podobnie jest z pojęciem *Logosu*, jednak tym terminem filozofowie pogańscy interesowali się już znacznie wcześniej, ponieważ pojawia się ono już u presokratyków, natomiast pojęcie Opatrzności po raz pierwszy pojawia się u Sokratesa. Warto zwrócić uwagę na fakt, że nauki o *Logosie* w filozofii greckiej począwszy od Sokratesa nie da się rozważać poza aspektem Opatrzności Bożej, czasami można mówić wręcz o utożsamieniu tych pojęć, zwykle natomiast Opatrzność nie może istnieć samodzielnie, lecz zawsze w „towarzystwie” *Logosu*, jako Rozumu.

Jednak najpierw należy przyrzeć się Opatrzności w przedfilozoficznych koncepcjach greckich. Otóż postrzeganie świata przez starożytnych Greków było zupełnie inne niż pozostałych współczesnych im ludów. To, co w sposób szczególny wyróżniało ich spojrzenie była ogromna dociekliwość w poszukiwaniu sensu i zrozumienia świata. Chodziło o to, by przeniknąć granice czasoprzestrzenne. Należało postrzegać świat jako całość, tylko wówczas możliwe było jego zrozumienie. Poematy Hezjoda chyba najlepiej pokazują przekraczanie bariery czasu przez przedfilozoficzną myśl grecką. Hezjod niezmiernie mocno podkreślał rytm i porządek zmian, jakie zachodzą w przyrodzie. Na przykład człowiek, który pracuje na roli jest w

Pierowdruk: Disputationes, nr 1, 2009, s. 18-27.
© Anna Kazimierczak-Kucharska

¹ Por. T. Stępień, *Opatrzność Boża w myśli filozofów. O możliwości udowodnienia istnienia Opatrzności z porządku świata*, w: *Warszawskie Studia Teologiczne*, XIX/2006, 91-102, s. 91.

pewnym sensie zmuszany przez naturę do tego, aby postępować według jej rytmu. Bowiem takie są przemiany w przyrodzie, że ziemia wyda plony jedynie według cyklicznego porządku natury, nie zaś wtedy, gdy rolnik będzie tego chciał. Dlatego właśnie Hezjod tak mocno podkreśla, że największą zaletą człowieka jest zamięrowanie do ładu.² Nie należy również zapominać, że postępowanie zgodne z prawami natury jest jednocześnie postępowaniem zgodnym z wolą bogów. Zatem już w przedfilozoficznych koncepcjach pojawia się pierwotna postać rozumienia świata, co polega na odkryciu ładu i porządku zachodzących przemian w przyrodzie. Należy pamiętać, że ów ład i porządek nie jest dziełem człowieka, lecz wynikiem konkretnego działania natury.

Poglądy Hezjoda wyrażone w jego poematach będą miały w następstwie bardzo ważny wpływ na odkrycie przez Greków pojęcia opatrności.

Pierwszym filozofem, u którego pojawia się termin „Opatrzność” (greckie *πρόνοια*) w kontekście nauki o *Logosie* jest Sokrates. Jego koncepcję *Logosu* można rozpatrywać na dwóch płaszczyznach – pierwsza, w której Sokrates akcentuje siłę słowa mówionego³ oraz druga, która jest ściśle połączona z pojęciem Opatrzności.

Sokrates uczył nie tylko rozmawiać. Uczył także słuchać. Rozmawiać potrafi każdy, natomiast umiejętność słuchania posiadają nieliczni. Narzędziem każdego dialogu jest słowo. Samo pojęcie *logos*⁴ zanim znalazło się w Ewangelii Janowej przeszło wielowiekową drogę ewolucji. Gdy nastąpiła epoka klasyczna to pojęcie było już wieloznaczne. Wówczas oznaczało „mowę”, „myśl”, „rozum”, „słowo”, a nawet „prawo”. Presokratycy pytali o różnicę między „wyobrażeniem” a „pojęciem” i „poznaniem”. To sprawiło, że zaczęli używać takich terminów jak „byt”, „zmiana”, „ruch”, „ciągłość”. Sokrates był pierwszym filozofem, który podjął próbę określenia istoty rzeczy. Zwrócił uwagę na to, że należy odróżnić mniemanie od pojęć.⁵ Istota pojęcia u Sokratesa tkwiła w tym, że pozwalało ono powiedzieć, czym dana rzecz jest, a co za tym idzie, pojęcia stały się podstawą do poznania pewnego. Zatem poznanie jest ściśle związane

² Por. D. Dębińska-Siury, *Człowiek odkrywa człowieka*, Warszawa 1991, s. 55.

³ Nie należy mylić siły słowa w pojęciu Sokratesa z siłą słowa, jaką propagowali sofisci. Według sofistów dane słowo było silniejsze lub słabsze w zależności od okoliczności. To właśnie krytykował Sokrates, ponieważ używanie słów przez sofistów nie prowadziło do poznania prawdziwej, obiektywnej prawdy. Dostrzegał niebezpieczeństwo relatywizmu nie tylko poznawczego, ale także moralnego.

⁴ Tutaj termin *logos* jest używany w odniesieniu do samego słowa mówionego i jest pisane z małej litery. Podobnie będzie pisane w odniesieniu do ludzkiego rozumu. Natomiast w odniesieniu do Opatrzności termin ten będzie pisać rozpoczynając dużą literą.

⁵ „Wyobrażenia mogą być źródłem różnorodnych złudzeń, pojęcia natomiast łączą w jedną całość to wszystko, co pozwala ujmować zjawiska w jednym obrazie-pojęciu.” R. Palacz, *Sokrates*, Zielona Góra 1994, s. 114.

ze słowem.⁶ Do poznania *logosu*, czyli prawdy dochodzi się jedynie na drodze dialogu nauczyciela z uczniem oraz poprzez własny wysiłek. Jednak Sokrates stawia jeszcze jedno niezwykle istotne wymaganie. Otóż dialog może być różny; jednak tylko ten dialog prowadzi do poznania prawdy, którego temat stanowi dobro, sprawiedliwość, piękno; zatem dialog nie może dotyczyć wszystkich możliwych tematów.⁷

Kolejny aspekt *Logosu* Sokratesa należy połączyć z jego koncepcją, która ściśle łączy się z *Logosem* kosmicznym. Należy tutaj pamiętać, że przecież Sokrates uważał siebie za wybranego przez bogów właśnie dlatego, że kierował się rozumem. Warto również wspomnieć, że istotna jest przy tym zagadnieniu koncepcja duszy. Dla Sokratesa dusza jest myślącym duchem oraz racjonalną podstawą moralności. Dlatego właśnie służba dla duszy jest równoznaczna ze służbą bożą.⁸

Zanim jednak zostanie przedstawiona Sokratesa koncepcja Opatrzności należy się najpierw przyjrzeć, jak doszło do sformułowania koncepcji Opatrzności w filozofii greckiej w ogóle.

Jest to zagadnienie ściśle związane z postrzeganiem świata w filozofii greckiej. Arthur H. Armstrong i Robert A. Markus w swojej pracy „Wiara chrześcijańska a filozofia grecka” zamieścili bardzo interesującą wzmiankę na ten temat, w której podkreślili, że filozofowie greccy upatrywali świadectwo boskiego istnienia, a także działania w porządku i ładzie, jaki panuje w przyrodzie.⁹ Ład i harmonia wszechświata spowodowały, że filozof, który je zaobserwował patrząc na świat zaczął poszukiwać zasad, które ów świat porządkują. W pierwszym okresie filozofii greckiej najmocniej wyakcentowali takie postrzeganie świata Pitagorejczycy, którzy nazwali świat *kosmosem*, czyli porządkiem.¹⁰ Po tym, jak świat jako *kosmos* stał się już zrozumiały dla intelektu, do kolejnego etapu przejść już było bardzo łatwo. Platon wraz z

⁶ Pochwała słowa, jak już było wspomniane w pierwszym rozdziale niniejszej pracy, jest zawarta w: Platon, *Fajdros*, 274 E-275B.

⁷ Por. R. Palacz, dz. cyt., s. 114-117.

⁸ W. Jaeger, *Paideia*, t. 2, tłum. M. Plezia, Warszawa 1964, s. 91.

⁹ „Jednakże chyba jest prawdą, iż filozofowie greccy (w odróżnieniu od zwykłego wyznawcy religii greckiej) upatrywali świadectwo boskiego istnienia i działania niemal wyłącznie w panującym w przyrodzie porządku i regularności, Żydzi natomiast, w stopniu większym niż jacykolwiek inni ludzie religijni, widzieli potęgę i mądrość Boga szczególnie w wyjątkowych i niezwykłych wydarzeniach, stanowiących przerwanie normalnego biegu rzeczy. Dlatego też ogólnie biorąc wydaje się słuszne powiedzieć, że kiedy myśliciele chrześcijańscy kładą nacisk na uporządkowane następstwo i stałość procesów zachodzących w naturze jako na coś, co wskazuje na Boga – konstruktora i władcę wszechświata – bezpośrednio czy pośrednio ulegają wpływom filozofii greckiej, chociaż nie głoszą niczego niezgodnego z Biblią.” A. H. Armstrong, R. A. Markus, *Wiara chrześcijańska a filozofia grecka*, tłum. H. Bednarek, Warszawa 1964, s. 13-14.

¹⁰ Por. Giovanni Reale, *Historia filozofii starożytnej*, tłum. E. I. Zieliński, Lublin 2003 t.1, s. 116.

odkryciem ponadmysłowego świata idei odkrył również, że człowiek może oglądać inteligibilny świat poprzez posiadanie intelektu, który jest przyczyną ładu i harmonii w jego dziełach.¹¹ Gdy twórca czyni coś harmonijnego i pięknego, najpierw pojawia się u niego jakiś pomysł, forma (idea) tego, co chce uczynić. Zatem gdy filozof dostrzegał ład i harmonię w świecie, to z ogromną łatwością nasuwał mu się wniosek, że ten porządek także pochodzi od rozumu, ale Rozumu, który jest znacznie doskonalszy od ludzkiego. Ten Rozum nadaje ład i harmonię całemu *kosmosowi*.¹² Warto zwrócić jednak uwagę na to, że owo wytworzone dzieło jest odzwierciedleniem wcześniejszego pomysłu twórcy. Zatem chodzi o pewien pierwotny plan świata. Natomiast tutaj pomysł twórcy jest związany z celem, dla którego świat został stworzony. Twórca musi wiedzieć, w jakim celu tworzy tak potężne dzieło. Stworzenie nie występuje dla samego jedynie stworzenia. Musi być jakiś plan, ku któremu to wszystko zmierza. To doprowadziło filozofów do sformułowania twierdzenia o istnieniu Opatrzności.¹³

Już u Sokratesa można odnaleźć pierwsze rozumowanie o *Logosie* dotyczące uzasadnienia istnienia Opatrzności. Po raz pierwszy koncepcja *Logosu* została wyraźnie przedstawiona u Anaksagorasa i prawdopodobnie od niego czerpał Sokrates, jednak, jak sam twierdzi w „Fedonie” (97 B-98 C), Anaksagoras wysunął po prostu tezę i na tym zakończył, nie czyniąc z niej żadnego pożytku. Sokrates swoje rozumowanie przeprowadza w dwóch wersjach, przy czym jedna jest rozwinięciem i kontynuacją drugiej. Pierwsza wersja odnosi się bezpośrednio do człowieka, zaś druga do całego wszechświata. Właśnie tutaj zostaje po raz pierwszy jasno i klarownie sformułowane pojęcie Opatrzności.¹⁴

„Wspomnienia o Sokratesie” Ksenofonta są dziełem, które chyba najlepiej informują nas o sokratejskiej koncepcji Boga. Najistotniejszy wydaje się tu być dialog z Arystodemosem,¹⁵ gdzie Sokrates podkreśla, iż miejscem, w którym dzieło Rozumu jest najbardziej widoczne to człowiek. Nie może być dziełem przypadku, że ludzkie organy są tak celowo ukierunkowane; musi to być zatem, jak każdy ład i porządek, dziełem rozumu, który tego właśnie dzieła chciał. Można oczywiście polemizować z ową tezą twierdząc, że tego rozumu nie widać, jednak istotne jest, że nie widać także naszej duszy, czyli rozumu. Raczej nikt nie sformułuje tezy, że wszystko, co czyni człowiek jest dziełem przypadku, ale wszystko, co czyni człowiek, czyni z namysłem, zatem człowiek również jest dziełem Rozumu. Ponadto człowiek w stosunku do wszystkich

¹¹ Tomasz Stępień, *Filozoficzne podstawy rozumienia Opatrzności u greckich Ojców Kościoła*, w: *Warszawskie Studia Teologiczne*, Warszawa 2002, s. 98.

¹² Por. Platon, *Gorgiasz*, 507 E-508 A.

¹³ Por. Tomasz Stępień, *Filozoficzne podstawy rozumienia Opatrzności...*, dz. cyt. s. 98.

¹⁴ Por. *Tamże*, s. 98.

¹⁵ Ksenofont, *Wspomnienia o Sokratesie*, I, 4.

innych bytów zajmuje uprzywilejowane miejsce, ponieważ posiada najbardziej doskonałą budowę fizyczną oraz posiada duszę, czyli rozum. Można zatem wysunąć wniosek, że boski twórca w sposób szczególny troszczy się właśnie o człowieka.¹⁶ Toteż analogicznie można stwierdzić, że skoro każdy człowiek dzięki rozumowi, z namysłem postępuje w swoim życiu tak, jak chce, więc również Rozum nad wszystkim roztacza opiekę.¹⁷ Zatem wszystko wskazuje na to, że to umysł i dusza człowieka ukazują nam, że także światem rządzi najwyższy Umysł, czyli Bóg.

Jeśli chodzi o Platona, to niewiele dodaje on do przemyśleń swojego nauczyciela. Bóg, czy Rozum Sokratesa u Platona otrzymał miejsce w nowoodkrytym przez Platona ponadmysłowym świecie idei. Idee w nauce Platona są uporządkowane hierarchicznie począwszy od Jedni i Diady, a skończywszy na bytach matematycznych.¹⁸ Sokrates wyraźnie twierdził, że formy moralne są tak samo zrozumiałe oraz tak samo niewzruszone, trwałe i wieczne, jak prawdy i formy matematyczne. Dziedzictwo Sokratesa pozostawiło w umyśle Platona bardzo silny ślad; stworzył on jednolitą wizję świata form, które są uporządkowane w pewien hierarchiczny ład.¹⁹ Są one inteligibilnymi wzorami wszystkich rzeczy. Mimo, że idee są wzorami materialnego świata, to nie byłyby w stanie tego świata wytworzyć, ponieważ są wzorczymi zasadami zupełnie biernymi. Dlatego musi istnieć ktoś, kto odwzorowałby je w materii. W filozofii Platona to Demiurg – Platoński Bóg pełni właśnie tę rolę. Jest jakby rzemieślnikiem, który odwzorowuje idee w świecie.²⁰ Zupełnie oczywiste jest dla Platona, że Demiurg nie tylko tworzy świat, ale ponadto się nim opiekuje, czyli sprawuje nad nim opatrność, ponieważ jest dobry jako konstruktor zatem musi być także cnotliwy.²¹ Demiurg nie posiada żadnych wad, ponieważ wady są przeciwne cnotcie, dlatego można wysunąć wniosek, że oprócz troski o sprawy wielkie roztacza swoją opiekę także nad najdrobniejszymi szczegółami. Należy jednak pamiętać, że nie ze względu na miłość do stworzeń Demiurg opiekuje się światem, lecz ze względu na panujący w świecie ład. Demiurg, który jest doskonały wytwarza świat, który stanowi ład i porządek oraz opiekuje się nim po to, aby ten ład utrzymać – tego bowiem wymaga jego własna doskonałość. Gdyby Demiurg tego nie robił, wówczas nie moglibyśmy odczytać z jego dzieł jego doskonałości.²² Demiurg będzie pociągał ludzi do siebie podczas gdy będą oni przechodzić przez

¹⁶ G. Reale, , *Historia filozofii...*, dz. cyt., t.1, s. 351-352.

¹⁷ Por. Ksenofont, *Wspomnienia o Sokratesie*, I, 4, 17-18.

¹⁸ Por. T. Stępień, *Filozoficzne podstawy rozumienia Opatrności...*, dz. cyt., s. 100.

¹⁹ Por. A. H. Armstrong, R. A. Markus, dz. cyt., s. 76.

²⁰ Por. Platon, *Timajos*, 27 E-29 B.

²¹ Por. *Tamże*, 28 C.

²² Por. T. Stępień, *Filozoficzne podstawy rozumienia Opatrności...*, dz. cyt., s. 100.

kolejne cykle wcieleń o tyle, o ile będą posługiwać się intelektem i żyć cnotliwie na jego wzór. Zaś ci, którzy nie będą żyli w taki sposób będą w kolejnych wcieleniach oddalać się od Boga.²³

Arystoteles zagadnienie Opatrzności sformułował w zupełnie nowy sposób. Pierwszym niezwykle istotnym twierdzeniem Filozofa jest to, że Nieporuszony Poruszyciel nie zna rzeczy indywidualnych jako takich. Bóg Arystotelesa jest najdoskonalszym Intelektem, więc właściwym i jedynym przedmiotem Jego poznania może być tylko On sam. Zatem Intelekt w koncepcji Stagiryty jest „samomyślącą się myślą”. Gdyby Nieporuszony Poruszyciel myślał o kimkolwiek innym niż On sam, oznaczałoby to pewną niedoskonałość i zmianę. Można nawet powiedzieć, że byty niematerialne są niegodne tego, aby stać się przedmiotem Jego myślenia.²⁴ Istotnym wydaje się być fakt, że taka koncepcja Boga u Arystotelesa jest ściśle związana z jego kosmologią, w której Bóg jest umieszczony na samym szczycie wszechświata ponad sferami, które są rządzone przez substancje oddzielone. Owo miejsce Boga jest jak najbardziej naturalne, co wynika z Jego największej doskonałości. To właśnie u Arystotelesa Bóg jest absolutnym twórcą znajdującym się ponad wszechświatem. Przypomnijmy, że Demiurg Platoński nie był Absolutem; Absolutem było Dobro.²⁵ Jednak transcendencja Boga sprawia, że jest On zupełnie odległy od świata, dlatego znaczną trudność sprawia wytlumaczenie, w jaki sposób może On kierować poszczególnymi bytami i je znać. Istotną tezę na ten temat zaprezentował Diogenes Laertios, a mianowicie, że Bóg według koncepcji Arystotelesa rozacza swoją opiekę jedynie na ciała nadksiężycowe, natomiast podksiężycowe byty materialne już nie są otoczone Jego Opatrznością.²⁶

Analiza nauki o *Logosie* na kolejnym etapie nadal jest ściśle związana z rozwojem koncepcji Opatrzności. W dalszym ciągu należałoby mówić o absolicie i miejscu, jakie zajmuje on we wszechświecie. Poglądy Stoików wydają się być tutaj najwłaściwszym przykładem. Według Stoików nie może istnieć żaden byt niematerialny. Wszystko, co istnieje jest materialne, zatem Bóg również. Bóg jest obecny we wszystkim, jednocześnie jest *Logosem*, czyli zasadą wszelkiej rozumności. Zatem nie da się uniknąć panteistycznego rozumienia Absolutu, z czego wynika, że koncepcja Opatrzności wskazuje na to, że nawet najmniejsza, najbardziej szczegółowa część wszechświata została wytworzona w pewnym uzgodnieniu z wszystkimi

²³ Por. E. Gilson, *Duch filozofii średniowiecznej*, tłum. E. I. Zieliński, Warszawa 1958, s. 155.

²⁴ Por. Arystoteles, *Metafizyka*, XII, 9, 1074 B.

²⁵ Por. T. Stępień, *Pseudo-Dionizy Areopagita chrześcijanin i platonik*, Warszawa 2006, s. 181.

²⁶ Por. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, 5,32.

pozostałymi rzeczami. Można zatem powiedzieć, że Opatrzność jest tu rozumiana immanentnie. Absolut nie odnosi się już w żaden sposób do świata, lecz w świecie dzieje się jakiś proces.²⁷

Z naszych rozważań wynika, że takie pojęcia, jak „Logos” i „Opatrzność” są głęboko zakorzenione w filozofii starożytnej Grecji. Warto zastanowić się nad tym, jaki kształt przybrałoby chrześcijaństwo, gdyby nie jego hellenizacja, która swoje apogeum osiągnęła w II w. Czy kluczowe pojęcia religii chrześcijańskiej byłyby tak klarownie wypracowane?

Ponadto należy pamiętać o podstawowej różnicy, jak zachodzi pomiędzy rozumieniem Opatrzności w filozofii greckiej, a rozumieniem Opatrzności w chrześcijaństwie. Otóż Grecy mieli przekonanie, że Opatrzność przejawia się w prawach natury, których człowiek nie powinien przekraczać, ponieważ nie jest to dla niego dobre. Zatem owe prawa są zupełnie bezduszne i bezosobowe. Najważniejsze jest bowiem to, aby wszechświat działał. Takie pojęcia *πρόνοια* mieli Grecy. Nie rozumieli oni Opatrzności jako połączonej z miłością, jak to ma miejsce w chrześcijaństwie.

²⁷ Por. T. Stępień, *Filozoficzne podstawy rozumienia Opatrzności...*, dz. cyt., s. 102.